Nr. 105 (135) Łódź, niedziela 29 kwietnia 1945 r. Rok 51

NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOŚCIAŃSKI !!!

REDAKCJA przyjmuje interesantów od godz. 12—2 popołudniu

ADMINISTRACJA czynna od godziny 8—18

Cena numeru 1 złoty

ROBOTNIK

CENTRALNY ORGAN P.P.S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

Wydawca: Rada Naczelna P. P. S.

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

REDAKCJA: ŁÓDŹ PIOTRKOWSKA 68

ADMINISTRACJA: PIOTRKOWSKA 70

Telefony: Redakcji . . 144-18
Administracji 222-22

Konto w Banku „Społem", Oddział w Łodzi, Nr. 12

Spotkanie

(K) Na niemieckiej ziemi, na ziemi, która była siedliskiem wszelakiego barbarzyństwa i zbrodni, na ziemi, skąd wyruszyły zbrodnicze hordy na podbój świata i rabunek wolności, uścisnęli sobie dłonie żołnierze niezwyciężonej Armii Czerwonej z żołnierzami demokracji zachodu. Dalekie były drogi, ciężkie szlaki, którymi kroczyć przyszło antyfaszystowskiemu frontowi całego świata.

Na dwóch przeciwległych krańcach świata, owiani jedną myślą, przepojeni jednym pragnieniem, złączeni walką o największe skarby człowieka, bo wolność i pokój, — toczyli ciężkie zmagania o zniesienie z powierzchni życia i świata przyczyny krwawej rzezi, w którą wtrącono ludzkość.

Spotkanie się na ziemi hitlerowskiej jest dowodem, że najwięskza praca, najcięższy wysiłek zmierzający do zdławienia bestii został już wykonany. Przecięto na pół resztki broniącej się jeszcze zajadle armii, wyszkolonej w swoim zbójeckim rzemiośle. Pętla dokoła szyi zwierza jest już tak zaciśnięta, że pozostaje tylko ostateczne ściągnięcie węzełka

Dzieło zniszczenia musi być doprowadzone do samego końca. To jest obowiązkiem sprzymierzonych narodów. W przeddzień ostatecznego, definitywnego zwycięstwa, połączone, kolosalne siły zbrojne całego świata muszą do reszty przeorać grunt zachwaszczony hitlerowską epidemią. Bezwarunkowa kapitulacja Niemiec jest jedynym i ostatecznym celem tych, którzy nad dyszącym już w drgawkach konwulsyjnych zbirem uścisnęli swe dłonie.

Cały świat wolności, masy pracujące wszystkich narodów świata witają w tym historycznym spotkaniu zapowiedź szybko zbliżającej się ery pokoju i szczęścia. Na zgliszczach zburzonych więzień faszystowskich, na zwałach porwanego drutu kolczastego, okalającego dotąd obozy koncentracyjne dla przeciwników faszyzmu i wstecznictwa, powstanie silny i niewzruszony gmach trwałego pokoju,

Faszyzm do ostatniej chwili liczył na rozdźwięki i nieporozumienia, które we właściwy sobie zbrodniczy sposób chciałby wtłoczyć do obozu sprzymierzonych. Ale narody, które potrafiły zgodnym swoim wysiłkiem stworzyć niezawodny plan prowadzenia tej wojny, które umiały przez cały czas trwania ciężkich walk stosować odpowiednią strategię i taktykę, które potrafiły zmusić do upadku i ruiny faszyzm, — na pewno w chwili triumfu swojego oręża w taki sposób wykorzystają swe zwycięstwo, aby dać światu pokojową organizację bezpieczeństwa, wykluczającą na zawsze zaskoczenie i agresję ze strony plugawych podpalaczy świata.

Polska klasa robotnicza, naród polski, który w tych śmiertelnych zmaganiach świata o pokój i sprawiedliwość ma swój realny wkład i pozytywny udział, wita historyczny moment spotkania się sprzymierzonych sił antyfaszystowskich z wiarą i nadzieją, wita z głębokim przekonaniem, że stanął u trumny przewrotnej zmory faszystowskiej, której śmierć oznacza wolność, pokój, postęp i sprawiedliwość.

Przemówienie Mołotowa w S. Francisco

NOWY JORK (Polpress). Na plenarnym posiedzeniu konferencji w San Francisco wygłosił Komisarz Ludowy Spraw Zagranicznych ZSRR Mołotow przemówienie, w którym oświadczył m. in. co następuje:

„Rząd Związku Radzieckiego przykłada wielkie znaczenie do obecnej konferencji. Zbliżamy się nareszcie do końca wojny. Rozgromienie Niemiec hitlerowskich staje się faktem. Nadszedł już czas, aby zatroszczyć się o przyszłość, o utrwalenie pokoju i opracowanie podstaw organizacji pokoju i bezpieczeństwa po wojnie. Musimy pamiętać o wielkiej odpowiedzialności, jaka na nas ciąży.

Drugą wojna światowa ogromnie przewyższyła pierwszą wojnę światową, tak pod względem mobilizacji ludzi i środków materialnych, jak pod względem ilości ofiar, ogromu zniszczeń i następstw, które za sobą pociągnie.

Niemcy idealnie przystosowali do tej wojny swój materiał ludzki. Pseudo naukowa teoria o „rasie panów" niemieckich, którym wszystkie narody mają służyć, wychowała naród niemiecki. Na długo przed wojną przygotowywano Niemców do zbrodni przez zaszczepienie dzikich instynktów. Przygotowywano sobie popleczników i uczestników zbrodni. Gdy faszyzm niemiecki wtargnął kolejno do Związku Radzieckiego, napotkał tam na nieugięty opór narodu. Związek Radziecki uratował świat przed barbarzyństwem i niewolą. Uznaje się to powszechnie. Oto co jest podstawą poczucia odpowiedzialności mego rządu za pokój trwały, za jego organizację po tej wojnie.

Zmuszony jestem stwierdzić. że przed wojną obecną ostrzegawczy głos Rosji nie został wysłuchany. Nie pora wnikać teraz czy i jak można było uniknąć tej wojny, ale trzeba stwierdzić, że rządy, które wtedy dźwigały główną odpowiedzialność, wykazały — jeśli nie brak dobrej woli — to w każdym razie niezdolność do tego, aby zapobiec wojnie. Musimy dziś uświadomić sobie te błędy, aby zrozumieć, jak wielkim zadaniem jest organizacja bezpieczeństwa!

Wiemy wszyscy, że Liga Narodów nie wywiązała się ze swego zadania. Nie zrobiła ona nic, aby nie dopuścić do agresji. aby przeszkodzić jej przygotowaniu. Co więcej usypiała ona czujność wobec groźby agresji. Autorytet Ligi Narodów był stale podważany. Wewnątrz niej działały wpływy reakcyjne w interesie państw napastniczych. W przyszłości nie wolno nam powtarzać starych błędów.

Nie wolno nikomu liczyć na bezgraniczną cierpliwość narodów, jeśli praca, do której przystępujemy, nie wyda rezultatów.

Rząd radziecki jest zwolennikiem silnej międzynarodowej organizacji bezpieczeństwa i uczyni wszystko dla zorganizowania wspólnie z innymi tej organizacji. Będziemy w całej pełni współpracować z rządami miłującymi pokój, aby cel nasz osiągnąć. Będziemy pracować, nie bacząc na przeszkody. Duży wkład do naszej pracy wniosła konferencja w Dumbarton Oaks. Dzięki współpracy Anglii, Stanów Zjednoczonych, Związku Radzieckiego i Chin rozpoczęto budowę międzynarodowej organizacji nowego typu. Konferencja krymska uzupełniła uchwały powzięte w Dumbarton Oaks.

Ale pamiętać musimy, że zdobyty autorytet nie trudno podważyć, jeślibyśmy zapomnieli o doświadczeniach Ligi Narodów i o doświadczeniach obecnej wojny. Koalicja wielkich mocarstw powstała w ogniu walki z wrogiem i oddała wielkie usługi całej ludzkości. Obecnie chodzi o współpracę z innymi państwami, dużymi i małymi na zasadzie demokratycznej, na zasadzie równouprawnienia. Związek Radziecki, stosując politykę poszanowania wszystkich, dużych i małych państw i ich praw, tworzy wzory ułożenia się stosunków wielkich mocarstw wobec innych państw.

Międzynarodowa organizacja, którą pragniemy zbudować, musi być — w interesie powszechnego pokoju — zaopatrzona w środki wojskowej obrony bezpieczeństwa świata.

Lecz nie wolno nam zamykać oczu na to, że na drodze naszej są przeszkody, że przeciwnicy tak pojętej organizacji nie złożyli broni. Odbywa się destrukcyjna robota w skrytej formie pod płaszczykiem bardzo demokratycznych haseł, jak obrona małych narodów, obrona zasad równouprawnienia i sprawiedliwości.

Nie wolno pominąć milczeniem istniejących trudności, niema potrzeby milczeć o nich. Należy przestrzec przed tymi trudnościami, aby je przezwyciężyć.

Mogę zapewnić. że naród radziecki jest wychowany w duchu wiary i oddania dla sprawy organizacji bezpieczeństwa międzynarodowego. W dziele utworzenia międzynarodowej organizacji bezpieczeństwa i pokoju możecie panowie liczyć na nas. Na straży tej doniosłej sprawy stoi nieugięcie naród radziecki, rząd radziecki, Armia Czerwona i nasz wielki Marszałek Stalin".

Wniosek o zaproszenie Polski do San Francisco

NOWY JORK, (Polpress). Na posiedzeniu Komisji kierowników delegacji wystąpił przewodniczący delegacji czechosłowackiej min. Massaryk z wnioskiem o zaproszenie przedstawicieli Rządu Tymczasowego R. P. na konferencję w San Francisco. Wniosek ten poparli reprezentanci Związku Radzieckiego i Jugosławii. Delegaci Australii i Boliwii zaproponowali przekazanie sprawy Komisji Wykonawczej. Po dyskusji zapadła uchwała, aby decyzję w tej sprawie powzięły wielkie mocarstwa.

Niszczenie wojsk niemieckich w Berlinie

KOMUNIKAT WOJENNY RADZIECKIEGO BIURA INFORMACYJNEGO z dnia 28. 4.

Dnia 28 kwietnia wojska II Frontu Białoruskiego zdobyły wśród walk miasta Eggesin, Torgielow, Pasewalk, Strassburg, Temilin — ważne punkty oparcia niemieckiego systemu obronnego w zachodniej części Pomorza oraz zajęły szereg innych miejscowości.

Dnia 27 kwietnia wojska Frontu wzięły do niewoli 1.000 niemieckich żołnierzy

Wojska I Frontu Białoruskiego w dalszym ciągu staczały walki uliczne w Berlinie i zajęły PÓŁNOCNO-ZACHODNIĄ CZĘŚĆ DZIELNICY CHARLOTTENBURG DO ULICY BISMARCKA, ZACHODNIĄ POŁOWĘ DZIELNICY MOABIT i WSCHODNIĄ CZĘŚĆ DZIELNICY SCHÖNEBERG.

W toku walk wzięły wojska nasze, nacierające w Berlinie, dnia 27 kwietnia do niewoli ponad 9.000 niemieckich żołnierzy i oficerów oraz zdobyły ponad 100 dział polowych.

Wojska I Frontu Ukraińskiego w toku walk ulicznych w południowo-zachodniej części Berlina zajęły dzielnice FRIEDENAU, GRUNEWALD i RUHLEBEN, po czym połączyły się z wojskami I Frontu Ukraińskiego, które zdobyły SIEMENSSTADT.

Na południowy wschód od Berlina wojska I Frontu Białoruskiego i I Frontu Ukraińskiego otoczyły znaczną grupę wojsk niemieckich i prowadziły operacje, zmierzające do ich likwidacji.

Dnia 27 kwietnia wojska I Frontu Ukraińskiego wzięły do niewoli ponad 18.000 niemieckich żołnierzy i oficerów, w tej liczbie 14.000 w „kotle" na południowy wschód od Berlina

Na terytorium czechosłowackim, na wschód i na południowy wschód od Brna, wojsko II Frontu Ukraińskiego, kontynuując działania ofensywne, zajęły wśród walk POPOWICE, KUNOWICE, RASZOWICE KOZŁANY i szereg innych miejscowości.

Posiedzenie plenarne K. R. N.

Biuro Prezydialne Krajowej Rady Narodowej podaje do wiadomości, że Prezydium Krajowej Rady Narodowej postanowiło zwołać posiedzenie plenarne Krajowej Rady Narodowej na dzień 3, 4 i 5 maja br. w sali posiedzeń przy ul. Nowogrodzkiej 49. Początek posiedzenia w dniu 3 maja o godzinie 14-tej.

Porządek dzienniy: 1) Zagajenie przez Prezydenta Krajowej Rady Narodowej; 2) Przyjęcie i zaprzysiężenie nowych posłów; 3) Expose Prezesa Rady Ministrów; 4) Sprawozdanie Przewodniczącego Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów; 5) Sprawozdanie Ministra Rolnictwa i Reform Rolnych; 6) Odbudowa Stolicy — referat Prezydenta m. st. Warszawy; 7) Zmiana art. 13 par. 2 oraz art. 26 ust. (2) ustawy o organizacji i zakresie działania Rad Narodowych; 8) Zagadnienia organizacyjne Rad rodowych; 9) Projekt regulaminu obrad Krajowej Rady Narodowej; 10) Zatwierdzenie dekretów wydanych w okresie od dnia 3 stycznia do dnia 2 maja br.

Dyrektor Biura Prezydialnego Krajowej Rady Narodowej

Biuro Prezydialne Krajowej Rady Narodowej podaje do wiadomości. że karty wstępu dla gości na posiedzenia plenarne Krajowej Rady Narodowej wydawane są. poczynając od dnia 25 kwietnia br. w Biurze Prezydialnym, Wileńska 2-4, pokój 257, telefon Nr. 164.

Organizacje polityczne. zawodowe. społeczne, kulturalne itd. proszone są o złożenie w Biurze Prezydialnym Krajowej Rady Narodowej list imiennych (z wyszczególnieniem nazwiska. imienia. zawodu i adresu) osób. które wezmą udział w posiedzeniu plenarnym w charakterze gości.

Do wstępu na salę obrad będą upoważniały wyłącznie karty wstępu wydane i ostemplowane przez Biuro Prezydialne Krajowej Rady Narodowej.

Posłowie do Krajowej Rady Narodowej mają prawo wstępu na salę obrad za okazaniem legitymacji poselskiej

W prowadzenie czasu letniego

WARSZAWA. (Polpress). Na podstawie postanowienia Rady Ministrów z dn. 24 kwietnia br. na terenie całej Polski obowiązywać będzie od dnia 30 kwietnia 1945 r. czas letni.

W związku z tym o godz. 0,05 dnia 30 kwietnia wskazówki należy przesunąć na godz. 1,05.

Armia niemiecka w północnych Włoszech

rozcięta na dwie części

LONDYN (BBC). We Włoszech północnych wojska sojusznicze dotarły do Como, nad granicą Szwajcarii; w ten sposób, resztki armii niemieckiej zostały rozcięte na dwie części; ta część, która znajduje się we Włoszech północno-zachodnich, zamknięta jest w kotle.

Wojska sojusznicze zdobyły m. Brescia i Bergamo, w Lombardii i zbliżają się do Mediolanu, który jest całkowicie opanowany przez powstańców włoskich. Miasto jest udekorowane flagami, tłumy przepełniają ulice, manifestując gorąco swoją radość. Ukazała się już gazeta „Italia libera" (Wolne Włochy), która rozchwytywana jest przez mieszkańców.

W północno-wschodniej części Włoch zajęto m. Vicenza. Genua opanowana od 2-ch dni przez powstańców, powitała tryumfalnie wkraczające oddziały 5-ej armii alianckiej. Francuzi, przekroczywszy Alpy, maszerują na Turyn.

W powstaniu północno-włoskim wzięło udział 150.000 patriotów włoskich.

Na froncie zachodnim

LONDYN (BBC). W północnych Niemczech Anglicy posuwają się nadal na Emden i Hamburg. Emden znajduje się w zasięgu dalekonośnych dział kanadyjskich.

VII armia amerykańska zdobyła m. Augsburg w Bawarii, czołówki jej są o 40 km. od Monachium. III armia zdobyła Ratysbonę (Regensburg), czołówki jej stoją na granicy Austrii i oddalone są o 140 km. od wojsk sowieckich, działających na terytorium austriackim. Francuzi obsadzili miasto Konstancję nad jez. Bodeńskim. Cała granica między Rzeszą (z 1938 r.) a Szwajcarią jest obsadzona.

Wczoraj wzięto na froncie Zachodnim 73 tysiące jeńców.

Rozruchy w Monachium

Radio niemieckie donosi, że dnia 27 kwietnia doszło do walk ulicznych, w wyniku których grupa powstańców opanowała rozgłośnię radiową w Monachium i przez pewien czas nadawała audycje antyhitlerowskie. Oddziały Volkssturmu — podaje radio niemieckie — wyparły powstańców z budynku stacji radiowej. (Polpress)

Sytuacja w Mediolanie

LONDYN, (Polpress) Agencja Reutera donosi, że władze powstańcze w Mediolanie zwróciły się do członków oddziałów faszystowskich z wezwaniem o natychmiastowe złożenie broni w komisariatach milicji.

Toscanini, przebywający na emigracji, został przez władze włoskie zaproszony do powrotu do Mediolanu.

Powstańcy ujęli jednego z głównych kierowników tajnej policji faszystowskiej, Bossiniego.

Jak odbyło się historyczne spotkanie

żołnierzy radzieckich z amerykańskimi

LONDYN, (Polpress). Historyczne spotkanie porucznika amerykańskiego, rodem z Kalifornii i żołnierza Armi Czerwonej nastąpiło na zerwanym łuku wysadzonego w powietrze mostu kolejowego nad Łabą. Porucznik amerykański przebył wraz z trzema żołnierzami 30 km, aby w umówionym punkcie spotkać się z żołnierzami radzieckimi. Porucznik nie znał języka rosyjskiego a żołnierz radziecki nie znał angielskiego. Żołnierze sprzymierzonych armij powitali się wielokrotnym uściskiem dłoni i klepali się wzajemnie po plecach.

Następnie zjawił się przypadkowo oficer marynarki amerykańskiej, który został zwolniony z obozu jeńców przez Armię Czerwoną i usiłował przeprawić się przez Łabę, aby dotrzeć do pozycji amerykańskich. Były jeniec znał język niemiecki, którym władał również dowódca oddziału radzieckiego. Dzięki temu przypadkowi nawiązano rozmowę.

Dnia 26 kwietnia spotkały się większe oddziały radzieckie z wojskami amerykańskimi w odległości 25 km od Torgau. Gen. Reynhard. dowódca 69 dywizji amerykańskiej przeszedł wraz ze swym sztabem na wschodni przeg Łaby, gdzie został z niezwykłą serdecznością przyjęty przez oficerów Armii Czerwonej.

MOSKWA, (Polpress). Prasa radziecka donosi, że na łuku zerwanego mostu nad Łabą podali sobie pierwsi ręce: żołnierz radziecki Grzegorz Gołoborenko i porucznik amerykański Robertson. Z dowódców pierwsi spotkali się gen. Rusakow i gen. Reynhard.

Polski batalion z Francji

PARYŻ (Polpress). Batalion polski, składający się z oddziałów partyzanckich, żołnierzy wewnętrznych francuskich sił zbrojnych i byłych członków milicji patriotycznej, walczy obecnie w szeregach armii francuskiej na terenie Niemiec. Żołnierze ci zatknęli z zachodu sztandary Polski na ziemi niemieckiej. Idą oni na spotkanie Wojsku Polskiemu walczącemu ramię przy ramieniu z Armią Czerwoną.

Co się dzieje z Hitlerem?

LONDYN (United Press). Dziennik sztokholmski „Aftonbladet". donosi, że forteca Hitlera w Berlinie ma tak grube ściany, że nawet dwutonnowe bomby angielskie nie mogą zniszczyć żadnego z jej bunkrów. Do ostatniej chwili tysiące robotników gorączkowo pracowało nad wykończeniem podziemnej fortecy na Bendler-strasse, gdzie przebywa obecnie niemieckie ministerstwo wojny. W skład fortecy wchodzą wszystkie prawie budynki między Tiergarten-strasse i kanałem Langwehr. Od nalotów broni fortecy szereg silnych wież na 6 stóp wysokich, które opierają się nawet najcięższym pociskom artyleryjskim.

Wiadomość ta podana jest przez korespondenta „Aftonbladet", który powrócił z Berlina.

LONDYN (United Press). Sztokholmski korespondent „United Press" donosi z miarodajnych kół dyplomatycznych, że Hitler jest w stanie beznadziejnym i prawdopodobnie jest nieprzytomny z powodu krwotoku mózgowego. Przywódcy hitlerowscy utrzymują stan jego w tajemnicy i chcą zataić jego śmierć.

Co mówi gen. Dittmar

LONDYN (BBC). B. komentator wojskowy radia berlińskiego gen. Dittmar oddał się w ręce wojsk alianckich, przepłynąwszy Łabę na łodzi z zatkniętą na niej białą flagą. Gen. Dittmar oświadczył:

Hitler jest w Berlinie, zginie on albo popełni samobójstwo. Władzę po nim obejmie jeden z generałów, który niezwłocznie zakończy wojnę, podpisując kapitulację. Twierdza południowo-niemiecka to bluff, nie da się ona długo utrzymać.

Ludność Berlina ucieka

MOSKWA, (United Press). — Depesze otrzymane w Moskwie z Berlina, stwierdzają, że niemiecka ludność cywilna, szukając ratunku przed szalejącymi pożarami, ucieka na wschód na obszary zajęte przez wojska sowieckie. „Prawda" donosi, że na południe od Berlina, między Szprewą a Łabą pełno jest starców, kobiet i dzieci, zapełniających drogi. Cofające się wojsko podpaliło wsie nad Szprewą, zmusiło ludność cywilną do ewakuacji a potem zostawiło ją na pastwę losu.

Ukraina i Białoruś w S. Francisco

NOWY JORK, (Polpress). Na posiedzeniu plenarnym Konferencji w San Francisco uchwalono bez dyskusji udzielić prawa do reprezentacji Ukrainy i Białorusi.

Na posiedzeniu plenarnym sekretarz stanu Stettinius oświadczył dziennikarzom, że delegaci Ukrainy i Białorusi wezmą udział w obradach skoro tylko uchwałv w tej sprawie zatwierdzi Komisja Wykonawcza.

Stettinius w imieniu Stanów Zjednoczonych głosował za uznaniem Ukrainy i Białorusi jako członków założycieli Międzynarodowej Organizacji Bezpieczeństwa. Następnie odczytał Stettinius dziennikarzom list otrzymany od prezydenta Trumana w tej sprawie. W liście swym prezydent Truman pisze: „Wkład, wniesiony przez Ukrainę i Białorusi do wojny, ogromne zniszczenia poniesione przez obie republiki i ofiary, złożone przez nie dla sprawy narodów sprzymierzonych, uprawnia je do specjalnych względów".

Na zakończenie Stettinius dodał, że o ile mu wiadomo, niektórzy delegaci Ukrainy i Białorusi przybyli już do San Francisco.

„Krasnaja Zwiezda" o konferencji w San Francisco

MOSKWA, (Polpress). Dziennik „Krasnaja Zwiezda" pisze, że konferencja odbywa się przy dobrych aspektach, gdyż wojna weszła obecnie w ostatnie stadium. Zagadnienie organizacji pokoju stało się więc rzeczą aktualną. Jedność sprzymierzonych dała zwycięstwo i jedność musi być utrzymana. Pewne rozbieżności nie stanowią zasadniczej przeszkody, zwłaszcza gdy istnieje dobra wola współpracy.

Dlatego też międzynarodowa organizacja bezpieczeństwa musi być ustanowiona i będzie ustanowiona.

Jak schwytano Mussoliniego

LONDYN, (BBC) Z Mediolanu nadchodzą wiadomości o okolicznościach, w jakich ujęty został Mussolini. Podróżował on samochodem w mundurze włoskiej milicji, miał na sobie płaszcz niemiecki. Rozpoznano go jednak i przychwycono. Miejsce jego obecnego pobytu otoczone jest ścisłą tajemnicą.

Robert Farinacci ujęty wraz z Mussolinim, jedna z najpodlejszych postaci faszyzmu (były obrońca sądowy morderców Matteottiego) został już postawiony przed trybunałem doraźnym, który skazał go na śmierć. Wyrok został wykonany.

W kilku wierszach

Radio szwajcarskie podaje, że żonie Mussoliniego, Racheli Mussolini, odmówiono prawa wjazdu do Szwajcarii.

*

Podczas wyborów uzupełniających w Chelmsford kandydat partii konserwatywnej przepadł na rzecz kandydata partii Commonwealth. Socjalistyczny „Daily Herald" stwierdza, że jest to najdotkliwsza porażka torysów od ogólnych wyborów 1935 r

O co oskarżony jest Pétain

LONDYN, (Reuter). — Akt oskarżenia przeciwko Petainowi zostało już przygotowany. Będzie on oskarżony o zdradę i współpracę z nieprzyjacielem. Pierwsza z 3 części oskarżenia dotyczy „podejrzanej" działalności Petaina przed rokiem 1940. Odnosi się to do stosunków Petaina z przywódcami tajnej organizacji terorystycznej Kagulardow, która konspirowała przeciwko republice. Druga część dotyczy postępków Petaina dla pochwycenia władzy i pogwałcenia przez niego paktu między Francją i W. Brytanią o niepodpisywaniu oddzielnego pokoju w czasie wojny z Niemcami. Trzecia część oskarżenia odnosi się do zdrad popełnianych przez Petaina na rzecz rządu nazistowskiego. Do zdrad tych pismo zalicza „postawienie państwowych oszczędności Francji do dyspozycji nieprzyjaciela" i zapłatę miliardów franków jako „odszkodowania".

Angielska komisja parlamentarna

zwiedziła obóz w Buchenwald

LONDYN (Polpress). Przewodniczący komisji dla spraw przestępstw wojennych lord Wrighte, opierając się na danych przedstawionych przez członków angielskiej delegacji parlamentarnej, oświadczył, że to, co działo się w Buchenwald, nie ma sobie nic równego w historii.

Od roku 1937, t. zn. od chwili powstania tego obozu, zginęło tam ponad 50 tysięcy ludzi, z tego 17 tysięcy wymordowano w ostatnim roku. Uwolnieni z obozu pozostaną kalekami do końca życia. Całodzienne pożywienie więźniów stanowiła kromka chleba i wodnista zupa. Dzień pracy trwał 14 — 16 godzin. Na nieszczęsnych ofiarach hitlerowskich dokonywano ponadto rozmaitych doświadczeń i sadystycznych eksperymentów. W obozie były 3 rodzaje więźniów: 1) przeciwnicy Hitlera i Żydzi z Niemiec, 2) Żydzi zagraniczni, 3) młodzi mężczyźni wzięci do przymusowej pracy w krajach okupowanych.

Między uratowanymi z obozu znajdują się również komuniści niemieccy, którzy wytrwali lata całe w tych strasznych warunkach.

Nasz felieton

Mussolini

Dobrze żyło się we Włoszech Mussoliniemu. Za mordę wzięło się wszystko. Porządek zaprowadzono szybko. Od czego były więzienia i egzekucje. Na twórcę i wodza faszyzmu wyrósł. Sława rosła z dnia na dzień, krzepła i rozwijała się na robotniczej krwi. Roje czarnych koszul jak osy rozsypały się po słonecznej Italii. Głęboko pogrzebano wolność. Prawa ludu utopiono we krwi. Milicja faszystowska przeprowadzała jedną czystkę po drugiej. Wyrosły ciemne typy, indywidua z nieprawdopodobnego zdarzenia zgrupowały się dokoła „wodza", któremu śniła się wielkość i potęga cesarstwa rzymskiego.

Kiedy ugruntowano już w kraju przemoc, a gwałt stał się chlebem powszednim, przyszły manifestacje, obchody, widowiska, parady i rocznice. Jak bałwan ulepiony ze śniegu stawał duce na balkonach rzymskich z wyciągniętą do góry łapą, wypinał swą zbrodniczą pierś, zadzierał łeb do góry i przyjmował zainscenizowane hołdy.

Butnemu, zarozumiałemu demagogowi przewracało się w głowie co raz bardziej. I jemu brakowało przestrzeni. Wśród szumnej i wyreżyserowanej komedii wyruszył na podbój Abisynii. Pożogą i mordem wyścielił sobie drogę i rozparł się swymi drapieżnymi łokciami na ziemi abisyńskiej.

A potem już wszystko toczyło się normalnie. W brunatnych koszulach hitlerowskich odkrył bratnie dusze. Z Hitlerem znalazł wspólny język, wspólne pragnienie i apetyt łączą zbirów serdecznie. Wymiana grzeczności, wspólne odwiedziny, knucie wspólnych planów podboju, wszystko w atmosferze obopólnego zrozumienia i serdecznej przyjaźni. A potem pożoga wojenna, dziesiątki depesz i gratulacyj, wspólne rozkosze i tryumfy. W końcu coś rwać się zaczęło, zmontowana oś trzeszczała coraz głośniej, nie pomogło żadne oliwienie smarem nadziei na poukłócenie obozu antyfaszystowskiego. Runęły faszystowskie Włochy, resztki spróchniałych wiązadeł Trzeciej Rzeszy obsunęły się i rozwalają z trzaskiem. Trzeba zapłacić rachuneczek za ubiegły okres. Wypędzony jak wściekły pies z kraju, którym trząsł doniedawna, znalazł czasowy przytułek u współrozbójnika. Nie na długo, gospodarzowi też zaczął grunt się palić pod nogami. Sam się za meliną rozgląda daremnie Nie ma miejsca dla gadów pod słońcem. Za mały okazuje się świat. Wycieczka do Szwajcarii w ostatniej chwili zawodzi. Na granicy przytrzymują Mussoliniego wraz ze swymi najwybitniejszymi asami, Pavolinim, Farinaccim i Grazzianim, lud włoski, powstańcy chwycili ich żywcem — wyprawią im sprawiedliwość.

Wczorajszy dyktator włoski, skromniutki, spokojny, grzeczny, w cywilnym garniturku, poczeka sobie w celce o chlebie i wodzie na resztę, która mu się należy. Będzie miał czas teraz rozmyślać o swoich okresach zbrodni i triumfu. A czcigodna jego połowica p. Rachela, która prawdopodobnie umówiła się z mężulkiem na neutralnym gruncie szwajcarskim również została zawrócona z drogi.

Prysnął sen o potędze, skończyła się wszechmocna władza, przyszły czasy dziejowej sprawiedliwości. Każdy otrzyma co mu się należy i na co zasłużył.

Mussolini, wierny druh Hitlera także swój przydział odbierze.

KAR.

Schuschnigg zamordowany

LONDYN, (Polpress). Agencja Reutera donosi, że więźniowie polityczni, zwolnieni przez wojska amerykańskie, podali, że w obozie koncentracyjnym w Flossenburgu pod Bayreuth hitlerowcy zamordowali dnia 15 kwietnia b. r. byłego kanclerza Austrii *Schuschnigga*.

Daremny trud

Prasa amerykańska podała ostatnio niezmiernie interesujący szczegół z prac konferencji niemieckich działaczy gospodarczych, która odbyła się w Strassburgu dnia 10 sierpnia 1944 r.

Niemieccy przemysłowcy i ekonomiści na zjeździe tym zastanawiali się nad... metodami konspiracyjnego odrodzenia przemysłu niemieckiego po wojnie przy pomocy firm amerykańskich.

Czegoż prace tej komisji dowodzą?

Dowodzą przede wszystkim, iż niemiecki przemysł, mimo buńczucznej propagandy Goebbelsa, mimo oficjalnych oświadczeń Hitlera, już latem ubiegłego roku wiedział, *iż Niemcy wojnę przegrały!*

To jednoczesne słuszne stwierdzenie niechybnego faktu pociągnęło za sobą dalsze rozumowanie:

W 1918 r. wilhelmowskie Niemcy wojnę przegrały również, przegrały ją jednak tylko na polu bitewnym — gospodarczo niezniszczone rychło odrodziły się, wzmocniły nawet — dzięki amerykańskim kapitałom.

Eksperyment więc należy powtórzyć.

Czyż słusznie wnioskowali uczestnicy strassburskiego zjazdu?

Od 1918 roku — od klęski Niemiec — od podpisania traktatu wersalskiego, który obciążył Niemców odpowiedzialnością za wybuch wojny — nastąpiła seria aktów, idących pokonanym właśnie na rękę.

Niemcy nie chciały płacić reparacji — a więc trzeba, twierdzili wczorajsi zwycięscy pomóc w rozbudowie ich przemysłu, no i rzecz oczywista, trzeba zmniejszyć długi wojenne.

W myśl tych zasad popłynęły kapitały amerykańskie, angielskie. Przemysł niemiecki rósł.

W myśl tych zasad zaczęły obradować komisje międzynarodowe: powstały plany Younga, Dawesa, reparacje zmniejszono do minimum.

A im potężniejszy stawał się przemysł niemiecki, im silniejszą rozwijał ekspansję na kraje sąsiadujące, na całą nieomal Europę, na bliski i daleki Wschód — tym głośniej krzyczał rząd niemiecki — nie mamy pieniędzy, długów nie możemy płacić.

Sarkali wierzyciele — ale godzili się na wszystkie nieomal żądania Niemców. Grunt pod ostateczną odmowę spłaty długów był przygotowany. I wreszcie Hitler odmówił definitywnie spłat reparacyjnych. A pieniądze zagraniczne wciąż płynęły dla niemieckiego przemysłu.

Niemcy wygrały wojnę — napisał kiełyś prof. Hipolit Gliwic. I to paradoksalne napozór stwierdzenie poparł liczbowym zestawieniem, bilansem strat i zysków państwa niemieckiego w okresie powojennym.

Mimo całej paradoksalności tego twierdzenia — okazało się ono prawdą. Gospodarczo Niemcy wygrały wojnę 1914—1918. Dla ich wygranej pracował kapitał międzynarodowy, który łudził się, iż silne Niemcy — same obłaskawione — będą zaporą przeciw Związkowi Radzieckiemu.

Hitler jednak nie był obłaskawiony. Rzucił całą swą potęgę przeciw Zachodowi — temu Zachodowi, który mu niedawno jeszcze pomagał.

I wtedy ku zdziwieniu reakcyjnych kapitalistów całego świata okazało się, że antyradziecka zapora miała wieże obrotowe — z których armaty pluły swe śmiercionośne kule równie dobrze na Paryż, Londyn — co i na Moskwę.

Okazało się dalej, że właśnie Radzieckie Państwo stanęło w obozie demokracji i ramię przy ramieniu z demokracją angielską i amerykańską — zwalcza wroga ludzkości, który utuczył się na swym gospodarczym zwycięstwie z lat 1918—1939.

Na pozór rozumowanie niemieckich ekonomistów mogłoby być słuszne. W założeniach ich jednak jest jedna fałszywa przesłanka. Zdaje się im, że świat cały ma krótką pamięć. Zdaje się im, że Ameryka i Anglia zapomną o przestępcach wojennych — jak w 1919 roku.

Błędne to jednak mniemanie. Zbrodnie Hitlera były tak potworne, jego maszyna zniszczenia — wyrosła z międzynarodowych kapitałów — tak straszliwa, iż zapomnieć ich nie sposób.

Tym razem Niemcy przegrają wojnę nie tylko na polu bitwy — ale i gospodarczo.

Ilja Erenburg pisał — „my będziemy kultywować przemysł, oni niech sadzą kartofle". Słowom tym przyklasnęła demokracja całego świata. Niemcom trzeba wyrwać jadowite zęby — przemysł. Przemysł, który z błyskawiczną szybkością potrafił się przestawić z wyrobu zabawek, na produkcję śmiercionośnych bombowców.

Naprożno trudzili się hitlerowscy gospodarczy eksperci. Naprożno liczą na pomoc amerykańskiego kapitału. Nikt już Niemcom nie uwierzy. Nikt nie zechce wyciągnąć pomocnej dłoni — aby sprowokować nową światową burzę.

Tym razem nauka była zbyt dobra.

RUDOLF LESSEL

Rady Zakładowe

W dniu 20 maja r. b. wchodzi w życie dekret Rządu Tymczasowego z dnia 6.II. 1945 r. (Dz. U. R. P. nr. 8 poz. 36) o utworzeniu Rad Zakładowych. Niedaleki jest dzień, kiedy oparte na jednolitej podstawie prawnej przedstawicielstwa pracowników ujmą w swe ręce zarówno zastępstwo interesów zawodowych bezpośrednich towarzyszy pracy, jak i kontrolę nad wytwórczością, udoskonaleniem jej i wzmożeniem. Kontrolę tę Rady Zakładowe wykonywać winny zgodnie z ogólnymi wytycznymi polityki gospodarczej Państwa. Tym samym światowi pracy przypada w udziale zaszczytny obowiązek czynnego uczestnictwa w realizacji programu gospodarczego ,demokratycznego Państwa Polskiego na najważniejszym, frontowym odcinku, jaki stanowią warsztaty pracy.

Zanim przejdziemy do omówienia podstawowych zasad Dekretu, ciekawe będzie przypomnieć, jak przedstawiało się zagadnienie lokalnych przedstawicielstw pracowniczych na tle ustawodawstwa Polski przedwrześniowej.

Rzecz oczywista, że przedwojenny ustrój życia gospodarczego w Polsce, które stanowiło arenę nieokiełznanej gry kapitału i wyzysku, nie stwarzał warunków, w których robotnik polski mógłby zostać dopuszczony do udziału w kierowaniu wytwórczością, całkowicie podporządkowaną egoistycznej i zachłannej polityce kapitału finansowego, najczęściej obcego. To też ułamkowe i fragmentaryczne uregulowanie kwestii delegacyj pracowniczych z natury rzeczy dotyczyło jedynie zastępstwa interesów zawodowych.

Na terytorium b. dzielnicy rosyjskiej obowiązywał mało znany i nigdy nie stosowany przepis działu III-go tyt. I rosyjskiej ustawy o pracy w przemyśle „o instytucji starostów w przedsiębiorstwach przemysłowych". Przepis ten przewidywał, że zarządy przedsiębiorstw mają prawo po uprzednim uzyskaniu pozwolenia i podziału robotników na kategorie, zezwalać na wybór kandydatów na starostów. Jedyna rola takiego starosty polegała na prawie przedstawienia zarządowi przedsiębiorstwa wniosków i próśb — reprezentowanej przez niego grupy robotników. — Dalej, ustawa z 16.V. 1922 r. o urlopach przewiduje wybór przedstawicieli pracowników dla układania list urlopowych.

Na obszarach województw poznańskiego i pomorskiego oraz górnośląskiej części województwa śląskiego obowiązywały przepisy niemieckie, wydane w 1919—1920 r., jednakże z uwagi na to, że przepisy wykonawcze do nich wydane zostały w Niemczech już po powrocie do Polski przeważającej części tych terytoriów, przepisy te faktycznie w Polsce nie działały.

Charakterystyczne, że jedyny przepis przedwojennej polskiej twórczości ustawodawczej w tej dziedzinie stanowi dziwoląg prawny, cytowany przez profesorów prawa państwowego jako curiosum. Mowa tu o rozporządzeniu Ministra Pracy i Opieki Społecznej z dn. 25.VIII 1919 r. o wprowadzeniu instytucji mężów zaufania — robotników i komitetów kopalnianych w kopalniach Zagłębia Dąbrowskiego. W sposób niepraktykowany w ustawodawstwie i, jakby tłumacząc się z nadmiernego „radykalizmu" społecznego, rozporządzenie powołuje jako podstawę prawną „umowę zawartą w dn. 25.VIII 1919 r. pomiędzy delegatami Rady Ministrów R. P. i Związkiem Zawodowym Robotników Przemysłu Górniczego". Ponadto rozporządzenie to nie zostało ogłoszone w Dzienniku Ustaw, a tylko... w Dzienniku Urzędowym pow. Będzińskiego(!)

Widzimy więc, że dopiero zupełna demokratyzacja życia gospodarczego w Polsce, będąca jedną z podstawowych zasad Manifestu P. K. W. N., postawiła przed ustawodawcą polskim zagadnienie konieczności ustalenia zasad tworzenia lokalnych przedstawicielstw pracowniczych, jako komórek zarówno obrony praw i interesów świata pracy, jak i organu powołanego do aktywnego współudziału w kierowaniu zakładami produkcji.

W myśl Dekretu Rządu Tymczasowego, tworzenie Rad Zakładowych oparte jest na zasadzie wyborów, dokonywanych w głosowaniu bezpośrednim, tajnym, i proporcjonalnym, a więc z zachowaniem istotnych warunków rzeczywiście demokratycznego powoływania przedstawicielstw przez zespoły pracownicze. Wybory mogą być w terminie 7-mio dniowym zakwestjonowane skargą, podpisaną przez jedną piątą ogólnej liczby wyborców (nie mniej niż 10 podpisów). Wpływ zespołu pracowniczego na działalność Rady Zakładowej nie ustaje z chwilą dokonania wyborów. Rady Zakładowe obowiązane są utrzymywać stały kontakt ze swymi wyborcami, składając sprawozdania ze swej działalności conajmniej raz na trzy miesiące na ogólnym zebraniu pracowników. Kadencja członków Rady Zakładowej jest jednoroczna, jednak i w tym okresie mogą być Rady Zakładowe przedterminowo rozwiązywane uchwałą ogólnego zebrania wyborców, pracowników danego przedsiębiorstwa, powziętą większością dwóch trzecich głosów, w obecności conajmniej dwóch trzecich uprawnionych do głosowania.

Wskazane wyżej zasady gwarantują rzeczywiście demokratyczny tryb powoływania i funkcjonowania przedstawicielstw pracowniczych. Pozostając pod stałą kontrolą wyborców i zmuszeni do liczenia się z ich wolą zbiorową, członkowie Rad Zakładowych nie oderwą się od życia i interesów zawodowych zespołów pracowniczych. Krótkotrwałość kadencji oraz możliwość jej przedterminowego zakończenia nie pozwolą, by Rady Zakładowe stały się terenem wyżywania się zawodowych „radców", nadając Radom charakter żywych i rzeczywistych organów świata pracy.

Drugą podstawową zasadę Dekretu, gwarantującą celowość działalności Rad Zakładowych, stanowi ścisłe ich powiązanie z zasadniczą formą ogólnej reprezentacji ruchu pracowniczego — Związkami Zawodowymi. Dekret zapewnia Związkom Zawodowym wpływ na proces powstawania Rad Zakładowych, głosząc, że wniosek właściwego Związku Zawodowego stanowi konieczną przesłankę zarządzenia pierwszych wyborów, które przeprowadza Komisja Wyborcza z delegatem Związku Zawodowego na czele. To samo dotyczy przypadku ewentualnego unieważnienia przeprowadzonych wyborów i zarządzenia nowych, które Obwodowy Inspektor Pracy rozpisuje w porozumieniu ze Związkiem Zawodowym. W zasadzie, do Rad Zakładowych wybierani być mogą z pośród pracowników przedsiębiorstwa tylko ci, którzy są przynajmniej od roku członkami organizacji zawodowych.

Przynależność do Związku Zawodowego ustawodawca polski słusznie uważa za źródło nabycia wiadomości i doświadczenia społecznego, niezbędnych dla sprawowania odpowiedzialnego mandatu. Zapewnia to również konieczność liczenia się członków Rad Zakładowych z ogólną linią, realizowaną przez jednolite związki zawodowe w zakresie zastępstwa świata pracy i państwowych zagadnień gospodarczych. Temu samemu celowi służy przepis Dekretu, dający przedstawicielom właściwych Związków Zawodowych prawo udziału z głosem doradczym w obradach Rad Zakładowych. Przedstawiciel Związku uczestniczy również jako jeden z 3 członków w Komisji Pojednawczo-Rozjemczej, przez co ewentualne konflikty, które nie mogły być usunięte w drodze bezpośrednich rokowań, załatwiane będą w szerszej płaszczyźnie, stwarzającej warunki bardziej pełnej i prawidłowej oceny faktów.

Dekret zawiera szereg przepisów, dających wyraz pierwszoplanowej roli, jaką demokratyczna Polska zapewnia światowi pracy, jako rzeczywistemu współgospodarzowi Państwa, w dziedzinie zagadnień produkcji. Dekret zobowiązuje pracodawcę do prowadzenia stałych wspólnych narad z Radami Zakładowymi. W przedsiębiorstwach pod zarządem państwowym lub samorządowym przedstawiciel Rady Zakładowej wchodzi w skład zarządu. Kierownictwo Zakładu pracy obowiązane jest raz na kwartał składać sprawozdanie Radzie Zakładowej z działalności przedsiębiorstwa. Radom Zakładowym przysługuje prawo nadzoru nad urządzeniami technicznymi zakładu i magazynami, oraz prawo inicjatywy wobec pracodawcy w przedmiocie ulepszeń techniczno-produkcyjnych. Uprawnienia swe z mocy Dekretu Rady Zakładowe wykonywać winny przez przedkładanie odpowiednich żądań i wniosków kierownictwu Zakładu, które jedynie bezpośrednio decyduje o biegu pracy przedsiębiorstwa ,dopóki jego zarządzenia nie zostaną w trybie właściwym (orzeczeniem Komisji Pojednawczo-Rozjemczej) uchylone. Wreszcie, przepisy Dekretu dają Radom Zakładowym doniosłe prawo współdziałania z organami państwowymi i Radami Narodowymi w zakresie kontroli społecznej nad działalnością gospodarczą przedsiębiorstw

Jak widać z omówionych wyżej przepisów, Dekret o utworzeniu Rad Zakładowych ugruntowując decydującą rolę świata pracy w prowadzeniu warsztatów produkcji na wszystkich jej szczeblach, stanowi poważny krok naprzód w demokratyzacji życia gospodarczego odrodzonego Państwa Polskiego.

Adw. Stanisław GROSS

Przegląd prasy

Święto 1-Majowe obchodzimy w tym roku pod znakiem jedności klasy robotniczej. Katowicka *„Trybuna Robotnicza"* (śląskie pismo P. P. R.) pisze:

„Jednym z najgłówniejszych warunków osiągnięcia przez klasę robotniczą swych celów jest jedność klasy robotniczej, czołowego oddziału narodu. Rozbicie klasy robotniczej na dwie partie powodowało zawsze osłabienie jej a wraz z nią i całej demokracji i wzmocnienie reakcji i faszyzmu. Tylko rozbicie klasy robotniczej umożliwiło dojście faszyzmu do władzy w szeregu krajów Europy, a przede wszystkim w Niemczech."

Przechodząc do sytuacji obecnej w kraju, gazeta stwierdza, że

„Nowa P. P. S., idąc śladem swoich wielkich bojowników o jednolity front klasy robotniczej, Barlickiego, Dubois i innych, wkroczyła dziś na drogę zdecydowanej walki z agenturą reakcji wewnątrz klasy robotniczej, z różnymi Arciszewskimi, Kwapińskimi i Ciołkoszami, wkroczyła na droge jedności klasy robotniczej, na drogę wspólnego frontu PPR i PPS. Jedność klasy robotniczej jest gwarancją, że Polska odtąd kroczyć będzie drogą postępu i demokracji, że będzie ona Polską Ludową."

O współpracy PPR i PPS pisze również radomski tygodnik P. P. R. — *„Świt"*, w nawiązaniu do ostatnich uchwał Rady Naczelnej P. P. S.

„Ruch jednolito-frontowy zaczął rozwijać się w szeregach P. P. S. w ostatnich latach przed wojną. Ruch ten nawiązywał do doświadczeń międzynarodowego ruchu robotniczego, do nowych prądów, jakie wtedy formowały się w szeregu partji socjalistycznych w Europie. Przeciw tym wytycznym jednolitego frontu robotniczego występowały elementy reakcyjne w ruchu socjalistycznym, skupiając się wokół takich osobników, jak Pużak i Zaremba, i sabotowały walkę polskiej demokracji z sanacyjnym faszyzmem."

„Trzeba było dopiero straszliwej katastrofy wrześniowej, aby większość członków dawnej P. P. S. pod kierownictwem dawnych jednolitofrontowców stworzyła nową organizację Robotniczą Partię Polskich Socjalistów rozwijającą się w kierunku konsekwentnej polityki demokratycznej. To była baza odrodzenia P. P. S. Z nową odrodzoną P. P. S. łączą naszą partię węzły ścisłej, braterskiej współpracy."

Przed klasą robotniczą Polski, kierowaną przez dwie wielkie partie proletariackie, stoją obecnie olbrzymie zadania. *„Trybuna Robotnicza"* pisze w artykule p. t. „Musimy zwiększyć produkcję węgla":

„Dziesiątki tysięcy górników podjęło swoją ciężką pracę. Samorzutnie zabezpieczyło kopalnie, uratowało je przed zniszczeniem. Wysiłek ten, mimo ważnych sukcesów (wszystkie kopalnie na Śląsku i Zagłębiu rozpoczęły produkcję), mimo ofiarnej pracy, mimo zrozumienia obowiązku chwili jest niewystarczający. Polska żąda od górników jeszcze więcej. Należy natychmiast podwyższyć wydajność pracy, zwiększyć produkcję. Trzeba przyśpieszyć organizację kopalń, po nowemu rozpocząć planową gospodarkę, do której zmobilizowani będą wszyscy górnicy."

Gazeta informuje, że Rząd Tymczasowy na posiedzeniu Rady Ministrów w dniu 11 bm. wydał pierwszą w Polsce uchwałę, dotyczącą planowej gospodarki węglowej. Dla zrealizowania uchwał Rady Ministrów w sprawie podwyższenia produkcji węgla zwołany jest na dzień 29 bm. pierwszy Zjazd Pracowników Przemysłu Węglowego.

„Państwo ze swej strony zrobi wszystko, aby stworzyć jak najlepsze warunki pracy, lecz górnik musi dołożyć wszelkich starań, aby nałożonym obowiązkom podołać. Nie wątpimy, że górnicy pokonają wszystkie trudności i wywiążą się ze swych zadań."

Wydawnictwa

DOROBEK LITERACKI ARMII LUDOWEJ

WARSZAWA (Polpress). W ciągu bieżącego tygodnia — nakładem Oddziału Propagandy Głównego Zarządu Polityczno-Wychowawczego Wojska Polskiego, ukaże się zbiorek wierszy i pieśni Armii Ludowej.

Zbiorek zawiera autentyczne wiersze i pieśni, komponowane i śpiewane w czasie okupacji przez partyzanckie oddziały Armii Ludowej.

SŁOWNICZEK POLITYCZNY ŻOŁNIERZA POLSKIEGO.

WARSZAWA (Polpress). Staraniem Oddziału Prop. Gł. Zarządu Polityczno-Wychowawczego Wojska Polskiego ukaże się w najbliższych dniach słowniczek polityczny w nakładzie kilkudziesięciu tysięcy egzemplarzy.

Słowniczek, będący do pewnego stopnia podręczną encyklopedią, zawiera w porządku alfabetycznym aktualne w obecnej wojnie nazwiska mężów stanu, pojęcia polityczne oraz nazwy rozmaitych ugrupowań politycznych.

SŁOWNIK GEOGRAFICZNY ZIEM ZACHODNICH

POZNAŃ. (Polpress). Instytut zachodni w Poznaniu przystąpił do opracowania słownika geograficznego Ziem Zachodnich (po Nissę Łużycką i Odrę). Do Komitetu redakcyjnego zaproszono szereg wybitnych specjalistów. Poza tym, w opracowaniu znajduje się mapa gospodarcza tych ziem. Na czele Instytutu Zachodniego stoi prof. dr. Z. Wojciechowski, a członkami jego są profesorowie wyższych uczelni polskich, przede wszystkim wykładowcy Uniwersytetu Poznańskiego. Instytut posiada Biuro Studiów w Warszawie oraz Oddział w Lesznie. Instytut pozostaje w ścisłej współpracy z Biurem Ziem Zachodnich przy Prezydium Rady Ministrów.

POZNAŃ DRUKUJE PODRĘCZNIKI SZKOLNE!

W ślad za czytanką zeszytową na trzecią klasę szkoły powszechnej — ukazała się w ubiegłym tygodniu czytanka na klasę drugą oraz elementarz. W następnym tygodniu wyjdą z druku czytanki na klasy 4, 5, 6 i 7. W przygotowaniu są podręczniki do rachunków dla wszystkich klas szkół powszechnych. Stroną wydawniczą podręczników kieruje Nauczycielska Spółdzielnia Pomocy Szkolnych.

Epizody z walk

Błyskawicznym uderzeniem, dzieląc Niemców na małe grupy i nie dając im możliwości stworzenia trwałej i zorganizowanej obrony, nasze jednostki posuwają się naprzód.

Niemcy zbudowali mocne, obronne pozycje.

Rozciągający się równy teren przed miasteczkiem N. umożliwiał Niemcom ostrzeliwanie wszystkich podejść do ich stanowisk.

Rozkaz był jasny — trzeba było zdobyć miasteczko.

Najpierw wyruszyli zwiadowcy. Czołgając się, wykorzystując otwory w ścianach domów, parowy i rowy, odważni zwiadowcy pod dowództwem por. DULIBY Mariana przedostali się do miasta i posuwając się od domu do domu, oczyścili z Niemców przestrzeń między stacją kolejową i parowozownią.

Nagle na jednej z ulic, grupa zwiadowców dostała się pod silny obstrzał trzech CKM-ów. Zwiadowcy skryli się do jednego z domów, okazało się jednak, że dom jest pod kontrolą niemieckiego snajpera. Ośmiu bohaterów znalazło się jakby w pułapce.

Snajper niemiecki nie dawał możności wydostania się z domu. Wtedy zwiadowcy GABURSKI i PACENOWSKI zeszli do suteryny domu, zrobili przejście pod ziemią i przeszedłszy przez okop nieprzyjacielski zaczęli obserwować niemieckiego snajpera. Czekać trzeba było niedługo. Snajper strzeliwszy zdradził się. Odrazu poleciały w jego kierunku dwa granaty naszych żołnierzy.

Snajper zamilkł na zawsze.

Wyskoczywszy z pułapki, zwiadowcy wdarli się do domu, do którego dostępu bronił snajper i wzięli do niewoli 15-tu niemieckich żołnierzy z jednym oficerem na czele.

Wziąwszy jeńców, 3 KM-y i broń, zwiadowcy bez strat powrócili do swojej jednostki. W tym czasie, utorowanym przez nich przejściem, wdarła się piechota, zarzucając granatami Niemców, siedzących w domach.

Tak uwolniono od Niemców całe miasteczko.

*

Świeżo zdobyta wioska nie była jeszcze w całości oczyszczona z Niemców. Żołnierze wyciągali z ukrycia zamazanych „bohaterów“ którzy w panicznym strachu z rękami wzniesionymi do góry krzyczeli „Hitler kaput“.

Kan. Pogorecki, w pogoni za Niemcami, wszedł do jednego z domów i zastał w nim siedzącego przy stole niemieckiego kapitana. Oficer uzbrojony był w pistolet i ręczne granaty. Dzielny żołnierz nie speszył się tym zupełnie, rozbroił Niemca i wyprowadził go na podwórze. Jakież jednak było jego zdziwienie gdy na odgłos krzyku prowadzonego kapitana, wybiegło ze stodoły 44-ch uzbrojonych w karabiny i automaty niemieckich żołnierzy. Kan. Pogorecki znalazł się w sytuacji nie do pozazdroszczenia. Nie tracąc zimnej krwi Pogorecki wezwał Niemców do poddania się. Niemieccy żołnierze ogłupieni odwagą Polaka ustawili się w szeregi i pozwolili spokojnie poprowadzić się do sztabu sztabu pułku.

W ten sposób jeden żołnerz wziął do niewoli 45-ciu uzbrojonych Niemców

Śmiałkom, jak widać los sprzyja, a odważnych kula mija.

(Polpress).

Z życia radomskiej organizacji młodzieży TUR

Organizacja Młodzieży T. U. R. w Radomiu została powołana do życia po 6 letniej przerwie i zaraz nabrała odpowiedniego rozmachu. Koło w Radomiu liczy około 300 członków! Zorganizowano kilka sekcji. Raz w tygodniu urządzane są zebrania wszystkich członków, na którym zostają wygłoszone referaty na tematy o charakterze organizacyjnym, społecznym i politycznym.

Komitet Powiatowy zorganizował 5 Kół w powiecie radomskim. Poza tym organizuje się klub sportowy „Naprzód“, który jako sekcja sportowa Org. Młodz. T. U. R. wystąpi w dniu 1 Maja.

Org. nasza wydaje własną gazetkę ścienną; gazetka wychodzi co dwa tygodnie i jest dobrze redagowana.

Robotnicy dyrektorami fabryk

WARSZAWA (Polpress). W związku z organizowaniem w Warszawie, Łodzi i Katowicach przez Ministerstwo Przemysłu trzymiesięcznych kursów dla kierowników fabryk względnie ich zastępców, Komisja Centralna Związków Zawodowych w Polsce wysłała do wszystkich Okręgowych Komisyj ZZ instrukcję dotyczącą kandydatów na kursy.

Celem kursu jest przygotowanie aktywu robotniczego (związkowego) do objęcia fabryk pd względem administracyjnym. Na kursy winni być kierowani uświadomieni robotnicy, którzy mają za sobą pewne doświadczenie w pracy w demokratycznych stronnictwach politycznych i w Związkach Zawodowych, wykazujący jednocześnie zdolności organizacyjne i posiadający pełne kwalifikacje w swym zawodzie.

Uczestnicy kursu otrzymają pełny internat i stypendia. Ponadto zakłady pracy wypłacą ich rodzinom otrzymywane dotychczas przez nich płace.

Program kursów w Warszawie, Łodzi i Katowicach jest zasadniczo jednakowy, celem jednak zaznajomienia się słuchaczy w praktyce z pracą przedsiębiorstw w poszczególnych gałęziach przemysłu wskazane jest kierowanie: do Katowic — górników, hutników i metalowców, do Łodzi — włókniarzy i robotników przemysłu chemicznego, do Warszawy zaś — robotników pozostałych przemysłów.

Na kursach przeszkolonych będzie 900 kandydatów.

W KRAJU

SAMOPOMOC SĄSIEDZKA

WARSZAWA. (Polpress). Akcja wzajemnej pomocy siewnej w ziarnie wydaje bardzo dobre wyniki. W pow. płockim, sierpeckim, mławskim i działdowskim działają komitety, które gromadzą dobrowolnie pożyczki w ziarnie, przeznaczone dla najbardziej zniszczonych powiatów. Pow. sierpecki zebrał do chwili obecnej 400 tonn ziarna.

Władze państwowe przydzieliły pow. makowskiemu 300 tonn zboża i 5 traktorów oraz pow. przasnyskiemu 600 tonn ziarna.

OFIARY BARBARZYŃSTWA HITLEROWSKIEGO

WARSZAWA. (Polpress). Wśród fortów, okalających Włochy pod Warszawą znaleziono 18 zbiorowych mogił ofiar hitlerowskiego barbarzyństwa. Są to groby mieszkańców Warszawy, zamordowanych przez Niemców w okresie powstania sierpniowego.

Wiele tego rodzaju mogił znaleziono również w pobliżu obozu w Pruszkowie. Obecnie czynione są przygotowania do ekshumacji ofiar z 7-u takich zbiorowych grobów.

KURS TRAKTORZYSTÓW

KRAKÓW. (Polpress). W Krakowie odbyło się zakończenie kursu traktorzystów. Kurs ukończyło 82 uczestników.

2.000 RODZIN CHŁOPSKICH JEDZIE DO PRUS WSCHODNICH

WARSZAWA. (Polpress). W ramach prowadzonej przez Związek Samopomocy Chłopskiej akcji przesiedleńczej na nowowyzwolone tereny wyjechało z powiatów: mławskiego i przasnyskiego 1.000 rodzin chłopskich do powiatu Neudenburg w Prusach Wschodnich.

Wkrótce z okolic Makowa i Ostrołęki wyruszy dalsza kolumna osadnicza — 1.000 rodzin chłopskich do pow. Ostelburg (Prusy Wschodnie).

ZE ZWIĄZKU SAMOPOMOCY CHŁOPSKIEJ

KRAKÓW. (Polpress). Według ostatnich danych ilość członków zorganizowanych w Związku Samopomocy Chłopskiej wynosi: w pow. krakowskim 6.351, w dębickim 4.000, w nowosądeckim 2.800, w brzeskim 2.500 i w bocheńskim 1.252. Związek Samopomocy Chłopskiej dostarcza rolnikom potrzebnego nawozu, ziarna i sprzężaju. W pow. krakowskim Związek dysponuje 61 traktorami, w bocheńskim 15, w dębickim 10, w tarnowskim i brzeskim 9. Poza tym w samym Krakowie posiada 23 ogrody warzywno-sadownicze, w Bochni 20. Spółdzielni mleczarskich znajduje się w pow. krakowskim 5, w pow. bocheńskim 4 i w pow. brzeskim 7.

ROBOTNICZE OGRÓDKI DZIAŁKOWE

OLKUSZ. (Polpress). W ramach parcelacji majątków ziemskich w ośrodkach fabrycznych w pow. olkuskim przydzielono setkom robotników ogródki działkowe dla własnego użytku.

W pochodzie na Berlin

(Epizody bojowe z jednostki Zajkowskiego z I-ej Armii Polskiej).

Woźnica Flam dostaje rozkaz dostarczenia natychmiast 2-ch skrzynek amunicji na pierwszą linię boju. Rusza w drogę — idzie ostrożnie, lecz szybko. Nieprzyjacielska kula rani go w rękę. Flam pada — czołga się krok za krokiem — jedną ręką ciągnie obie skrzynki. Ostatnim wysiłkiem dociera do miejsca przeznaczenia — nie pozwala się opatrzyć przed powtórzeniem dowódcy otrzymanego rozkazu.

* * *

— Kapral Kucak jest pierwszy raz na froncie. W potyczce dostaje odłamkiem granatu, rzuconego z bliskiej odległości. Nie zważając na ból — biegnie naprzód — dogania „fryca“, który rzucił granat i zabija go.

* * *

— Kapral Buchwald wyprzedza swoją jednostkę. Na drodze piechoty działa gniazdo ogniowe nieprzyjaciela. Trzeba je zdławić. Kapral Buchwald wysuwa się na mało osłonięte, ale dogodne do walki miejsce i swoim KM-em niszczy całe gniazdo oporu, zabijając obsługę.

* * *

— Bohater walk o Kołobrzeg kpr. Gieraszek, ranny przy przeprawie przez Odrę — ze łzami w oczach żegna idących dalej towarzyszów broni słowami: „Jakże ja wam zazdroszczę: Bijcie Niemców tak, jak w Kołobrzegu...“.

* * *

— Saper Hajduk rozbija pod nieustającym ciężkim obstrzałem nieprzyjaciela zaporę dla piechoty, unieszkodliwiając 250 min.

* * *

— Sierżant Koziura nie zważa na ogień nieprzyjaciela. Pracuje bez chwili przerwy — nie korzysta z osłony, bo to opóźnia pracę. Rozminowuje przejście dla dział artylerii samochodowej. „Droga wolna — naprzód!“.

* * *

— Szeregowiec Kolendo mierzy długo i z napięciem. Jednym celnym strzałem trafia w samą ambrazurę nieprzyjacielskiego ciężkiego karabinu maszynowego, utrudniającego posuwanie się piechoty.

* * *

— Sierżant Oszwil dostaje postrzał w rękę. Mimo prośby towarzyszy za nic w świecie nie chce zejść z placu boju. Walczy dalej — jak gdyby nigdy nic. Dopiero drugi postrzał zmusza go do udania się do kompanii sanitarnej.

Konferencja PPS w Będzinie

BĘDZIN. (Polpress). W Będzinie odbyła się konferencja P. P. S. przy udziale około 100 delegatów z Zagłębia Dąbrowskiego. Referat wygłosił wojewódzki sekretarz P. P. S. tow. Macura, po czym zebrani uchwalili rezolucję, witającą fakt zawarcia układu Polski ze Związkiem Radzieckim. Na konferencji dokonano wyboru władz powiatowego Komitetu P. P. S.

Skarbowcy u Min. Skarbu

Minister Skarbu, ob. Konstanty Dąbrowski, przyjął ostatnio Komisję Organizacyjną Związku Zawodowego Pracowników Skarbowych Rzeczypospolitej Polskiej w składzie następującym: L. Szwedowski, T. Bukaty, J. Janas i Wł. Andruszczenko. Delegacja poinformowała Ministra o swoich założeniach programowo organizacyjnych. Omówiono szereg spraw, dotyczących poprawy bytu pracowników skarbowych.

Delegacja powiadomiła Ministra o mającym się odbyć w Łodzi w dn. 3 i 4 czerwca br. Walnym Zjeździe Delegatów Oddziałów Związku. Minister, przyjmując zaproszenie na Zjazd, wyraził życzenie ścisłej współpracy i podkreślił ciążącą na Związku odpowiedzialność przy budowie aparatu skarbowego w nowej demokratycznej Polsce.

Zebranie inwalidów wojennych

W Bydgoszczy odbyło się zebranie sympatyków PPS inwalidów wojennych. Obrady zagaił tow. Paruszewski powołując do prezydium prezesa Zw. Inwalidów tow. Szyperskiego, sekretarza Miejskiego Komitetu Robotniczego PPS tow. Klotza i kierownika działu politycznego Woj. Komitetu Robotniczego PPS tow. Mielczarka.

Tow. Paruszewski omówił dzieje Zw. Inwalidów oraz trudności z jakimi Związek walczył za czasów rządów sanacyjnych, kiedy to bezskutecznie zabiegał o przeprowadzenie swoich postulatów. Z ramienia PPS tow. Mielczarek i tow. Klotz, oświadczyli, że PPS zwalczać będzie kategorycznie spekulantów, którzy paskarskimi cenami łupią społeczeństwo. PPS dążyć będzie do ustabilizowania cen, szczególnie na artykuły pierwszej potrzeby.

Tow. Szyperski uczcił pamięć inwalidów zamordowanych przez okupanta, zarządzając 1-minutową ciszę. W ożywionej dyskusji omawiano sprawy aprowizacji inwalidów, ofiarowania krwi dla rannych żołnierzy, wymiany pieniędzy, konieczność stworzenia domu dla samotnych inwalidów, kwestii zatrudnienia i spółdzielni.

Przemysł dziewiarski i pończoszniczy

SOSNOWIEC. (Polpress). Przemysł dziewiarski i pończoszniczy w Zagłębiu Dąbrowskim pracuje normalnie. Uruchomiono 16 zakładów pracy. Wyroby przeznaczone są przede wszystkim dla spółdzielni robotniczych.

Denunciator Bal zawiśnie na szubienicy

W dniu 24 i 25 b. m. toczył się przed sądem Specjalnym proces karny Władysława Bala, lat 31, Polaka, z zawodu robotnika. Bal oskarżony o napisanie anonimowego donosu do władz niemieckich, przeciwko Ludwiko Rozwensowi, robotnikowi fabryki Tschidla w Pabianicach.

Skutki denuncjacji były tragiczne, bowiem zginął aresztowany przez gestapo Rozwens, nadto około 25 robotników w Pabianicach wpadło w ręce oprawców, a ponieważ ślad o nich zaginął, należy przypuszczać, że zostali zamordowani.

Służba bezpieczeństwa w Pabianicach może poszczycić się nielada sukcesem dostarczenia prokuraturze anonimowego donosu w oryginale, dzięki czemu Bal zasiadł na ławie oskarżonych. Oskarżonemu na rozprawie został okazany omawiany anonim. Przyznał on, że takowy pisał. List donosicielski jest opracowany dość szczegółowo, gdyż poza treścią „informacyjną“, zawiera nawet wskazówki i instrukcje, rozpoczynające się słowami: „Do Władz Niemieckich Policji Kryminalnej parę słów sekretnych“, a dalej: „Na terenie miasta Pabianic grasuje szpieg bolszewicki i przyszły dywersant“. Następnie Bal donosi, że Rozwens posiada plany fabryk wojskowych, ma ukrytą broń i t. d.

W trosce o bezpieczeństwo niemieckich oprawców denuncjator pisze i to dwukrotnie podkreślając: **„Uwaga, w nocy szczelać bendzie“**, a dalej dokładne informacje i wskazówki następujące: **„zastać można go 9 wieczór, 5 i 4 rano“, „pośpiech szypki, listu proszę nie pokazywać jemu“, „takich komunistów jest wiencej“**, adres: **„Pabjanice — Rozwens Ludwik strasse Kopernika 23“** (Dokładnie zachowujemy pisownię „autora“).

Skutek anonimu był następujący: gestapo aresztuje Rozwensa, w śledztwie zostaje skatowany, następnie wypuszczają go na wolność, by go ponownie aresztować wraz z około 25 robotnikami z jego otoczenia. O wszystkich aresztowanych wszelki ślad zaginął. Gdy po pierwszym aresztowaniu gestapo zwolniło Rozwensa, ten do kolegów mówił, że go zasypał Bal.

Sąd po naradzie ogłosił wyrok, mocą którego oskarżony Władysław Bal został skazany na karę śmierci przez powieszenie oraz utratę praw publicznych i honorowych.

J. S.

Apelacja Warszawska

Do końca 1944 r. na terenie Apelacji Warszawskiej czynne były zaledwie dwa sądy okręgowe: w Białymstoku i Siedlcach, oraz Wydział Zamiejscowy w Białej Podlaskiej. Sąd Okręgowy w Warszawie z siedzibą na Pradze traktować można było jedynie jako zalążek przyszłego stołecznego Sądu Okręgowego. Obecnie prócz wymienionych sądów uruchomione zostały sądy okręgowe oraz urzędy prokuratorskie w Łodzi, Piotrkowie, wraz z wydziałem zamiejscowym w Częstochowie, Łomży, Płocku i Warszawie. Okrąg Sosnowiecki włączony został do Apelacji Katowickiej. Na terenie Apelacji Warszawskiej w chwili obecnej działa 56 sądów grodzkich.

Redaktor: Jan Dąbrowski D—01297 Odbito w drukarni Nr. 4 Spółdzielni „Czytelnik“ Łódź, Żwirki 2